

W Ochli będzie kanalizacja! Aż trudno w to uwierzyć, ale na ten moment mieszkańcy czekali kilkadziesiąt lat.

» 3

informator samorządowy

Łącznik
zielonogórski

nr 46 (241) 15 grudnia 2017

www.LZG24.pl



Radość Joanny Łochowskiej miesza się z niedosytem. 1 kilogram – tyle zabrakło do upragnionego medalu na mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów. Reprezentantka UKS-u Zielona Góra w amerykańskim Anaheim zajęła piąte miejsce.

>>7

WESTERPLATTE GOTOWA!

Koniec objazdów i utrudnień. Od soboty na ul. Bohaterów Westerplatte, po półrocznym remoncie, wraca normalny ruch. Będzie można jeździć w obu kierunkach.

- Nieźle to wygląda - Jan Stanisławski patrzy na iluminacje świetlne zawieszane na nowych lampach. - Warto było się trochę pomęczyć.

Nie jest łatwo remontować główną ulicę miasta, jeżeli nie można jej całkowicie wyłączyć z ruchu. - W sobotę kończymy z utrudnieniami. Wszystkie pasy będą dostępne dla kierowców - mówi Paweł Urbański, dyrektor departamentu miejskich inwestycji. Spotykamy go w czwartek podczas porannej wizyty na budowie. - W przyszłym tygodniu przystępujemy do odbioru. Widzę, że na chodnikach będzie trochę poprawek, ale to nie ma wpływu na ruch uliczny. Zieleń zrobimy na wiosnę - dodaje dyrektor Urbański.

Remont ulicy robiła firm Kontrakt. Koszt - prawie 12 mln zł. (tc)



Do ostatniej chwili trwały prace na remontowanej ulicy. Na zdjęciu: montaż sygnalizacji świetlnej.

Fot. Tomasz Czyżniewski

Na scenie WOŚP zaroi się od rockowych gwiazd

- Przed nami 26. finał WOŚP. Zapraszamy 14 stycznia pod dużą i małą scenę. Będzie nie tylko bardzo muzycznie, ale także bardzo tanecznie i kolorowo - zapewnia Filip Gryko, szef zielonogórskiego sztabu Orkiestry.

Zielonogórski sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy podał nazwiska gwiazd, które uświetnią nasz finał. Wśród wykonawców odnajdujemy zespoły od lat obecne na krajowej scenie muzycznej, łącznie z legendą polskiego rocka - Sztaynym Palem Azji. Na dużej scenie, przy ratuszu, wystąpią także zielonogórzanie: Artur Wołk-Lewanowicz oraz zespół Jugosławia. Ta ostatnia grupa zaprezentuje utwory z najnowszej płyty nagranej po długim okresie milczenia. Płyta dopiero trafi do sprzedaży, zielonogórzscy fani będą mogli posłuchać zespołu na żywo już 14 stycznia.

Atrakcji muzycznych podczas 26. WOŚP będzie znacznie więcej. Zagrają: Iwona Węgrowska, Acid Drinkers, Afromental. A Sexbomba, która od 20 lat wspiera orkiestrowe finały, tym razem wystąpi nie w Warszawie, tylko w Zielonej Górze.

- Każdy wykonawca, po występie, będzie do „złapania” w klubie Jazz Kino. Gwiazdy przez ok. 15 minut będą do dyspozycji fanów. Jeśli ktoś pragnie zdobyć wymarzony autograf, nie będzie miał lepszej okazji - zachęca Grzegorz Hryniowicz, który w sztabie WOŚP odpowiada za dużą scenę muzyczną.



Nasi sztabowcy: Filip Gryko i Paweł Wysocki z Jurkiem Owsikiem na spotkaniu w warszawskiej siedzibie WOŚP. Właśnie ustalono, że Zielona Góra będzie miała podczas finału kilkaście wejść na antenie TVN, TVN24 i ITTV.

Fot. Materiały zielonogórskiego sztabu WOŚP

Duża scena rusza ok. 15.00. O 20.00 rozpocznie się coroczna atrakcja, czyli ogólnopolskie Świątelnko do Nieba. - Pod tą poetycką nazwą kryje się pokaz sztucznych ogni. Potrwa ok. 10 minut - dodaje Filip Gryko.

Także i w tym roku będzie można skorzystać z propozycji przygotowanych przez organizatorów dla tzw. małej sceny, która stanie w okolicach pl. Powstańców Wielkopolskich. Mała scena ruszy ok. 13.00. Będzie czynna do 15.30. Jest adresowana głównie do rodzin. To dla nich organizatorzy szykują Scenę Otwartych Serc, na której będzie moż-

na wylicytować np. kolację przygotowaną przez Zosię - finalistkę MasterChef Junior. Do wylicytowania będzie także trening na torze przeszkód wyczynowych, przy ul. Kożuchowskiej, pod okiem trenera.

Jeśli ktoś ma ochotę popracować w charakterze wolontariusza na rzecz 26. finału WOŚP, wystarczy zadzwonić pod numer szefa zielonogórskiego sztabu: 601 721 872.

Organizatorzy czekają także na zgłoszenia kolejnych dziecięcych zespołów muzycznych czy tanecznych, które chciałyby wystąpić na małej scenie.

(pm)

WIEŚCI ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI >>>



W XI Zlocie Krajoznawczym, inspirowanym dawną kolejką szprotawską, uczestniczyło sześć drużyn szkolnych. Baza znajdowała się w Chotkowie, dzieci brały udział m.in. w nocnym poszukiwaniu skarbów, było ognisko i dyskoteka, bieg patrolowy. Fot. Archiwum Zlotu



W Zespole Szkół Ekologicznych gościł Łukasz Wierzbicki - autor książek dla dzieci, redaktor, podróżnik. Z humorem i aktorskim zacięciem zachęcał dzieci do poszukiwania przygód, realizacji marzeń oraz poznawania historii poprzez czytanie. Fot. Archiwum ZSE



Najpierw uczniowie SP 13, w towarzystwie Mikołaja, odwiedzili małych pacjentów szpitala. Dzień później, podczas mikołajkowego wieczoru w szkole, dekorowali pierniki, robili bombki, kolędownali, życzyli sobie i gościom wesołych świąt. Fot. Archiwum SP 13

W ZIELONEJ GÓRZE

Pożegnamy Witolda Wariasa

Nie żyje Witold Warias, zasłużony lekarz neurolog, Honorowy Obywatel Zielonej Góry.

Witold Warias - znany i ceniony, nie tylko w Zielonej Górze, lekarz neurolog - w 2011 r. obchodził jubileusz 50-lecia pracy w Szpitalu Wojewódzkim, z którym związana była cała jego kariera zawodowa: od stażysty poprzez etat lekarza do stanowiska ordynatora Oddziału Neurologii. Dzięki wysokim kwalifikacjom był powoływany przez kolejnych ministrów zdrowia

na stanowisko konsultanta wojewódzkiego i regionalnego w dziedzinie neurologii, które sprawował ponad 12 lat. Pod jego kierownictwem 35 lekarzy uzyskało specjalizację I i II stopnia. Za swoją pracę oraz liczne zawodowe i społeczne osiągnięcia był wielokrotnie odznaczany. Otrzymał m. in.: Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, medal „Za zasługi dla Miasta Zielonej Góry”, odznakę „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”, medal „Zasłużony dla Szkolnictwa Zielonogórskiego”. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę, 16 grudnia, o godz. 12.40, na nowym cmentarzu, przy ul. Wrocławskiej. (mz)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Obejdę się bez gabinetu

- Długo istniała obawa, że miasto zlikwiduje nam świetlice, sołectwa, biblioteki, nawet OSP. Z biegiem lat mieszkańcy zobaczyli, że zamiast procesu zamykania, mamy proces otwierania - twierdzi Sebastian Jagiełowicz, nowy przewodniczący zarządu dzielnicy Nowe Miasto.

- Został pan nowym przewodniczącym zarządu dzielnicy Nowe Miasto. Co pan teraz czuje: radość czy obawę przed odpowiedzialnością?

Sebastian Jagiełowicz, przewodniczący zarządu dzielnicy Nowe Miasto: - Wciąż odczuwam zarówno radość, jak i obawę. Radość wynika z szansy na kontynuowanie mojej dotychczasowej pracy na rzecz całkowitego scalenia obu części Zielonej Góry. Moje obawy wynikają głównie z niepewności co do przyszłego poziomu unijnego dofinansowania, zwłaszcza po 2020 r. Pamiętajmy, że programy unijne są głównym źródłem, z którego finansujemy bardzo wiele ważnych inwestycji w naszym mieście.

- Gdyby miał pan wygłosić expose, co by pan powiedział mieszkańcom?

- W moim przypadku składanie obietnic nie ma żadnego sensu, bo to prezydent Janusz Kubicki jest gospodarzem całego miasta. We własnym imieniu mogę powiedzieć tylko tyle, że szczególnie bliskie są mi inwestycje finansowane z Funduszu Integracyjnego.

- Musimy wspomnieć o poprzednim szefie zarządu dzielnicy, wieloletnim wójcie gminy wiejskiej. Co dla niego oznacza pański awans?

- Pan Mariusz Zalewski wygrał konkurs na stanowisko dyrektora Departamentu Dzielnicy Nowe Miasto i nadal jest bardzo aktywny w życiu dzielnicy. Jestem bardzo zadowolony z dotychczasowej naszej współpracy. Przez ostatnie lata sporo się nauczyłem przy jego boku.



- Moja praca polega na byciu tam, gdzie mnie zaproszą mieszkańcy. Telefon i komputer to moje podstawowe narzędzia pracy. Więcej nie potrzebuję - przekonuje Sebastian Jagiełowicz, przewodniczący zarządu dzielnicy Nowe Miasto.

Fot. Krzysztof Grabowski

Mariusz Zalewski jest niewyczerpaną studnią informacji o byłej gminie, objęcie przez niego funkcji dyrektora departamentu pozwala na zachowanie nie tylko ciągłości władzy, ale również na zachowanie pamięci o starych ustaleniach, zobowiązaniach czy obietnicach. To wartość sama w sobie.

- Za nami trzy lata istnienia dzielnicy. Jak pan ocenia realizację inwestycji finansowanych z Funduszu Integracyjnego?

- W Komunalnym Zakładzie Gospodarczym utworzono specjalny zespół, którego zadaniem jest realizacja inwestycji finansowanych z Funduszu Inte-

gracyjnego. To nowe rozwiązanie bardzo usprawniło przebieg całego procesu inwestycyjnego. Dzięki tej innowacji mamy dużo więcej wybudowanych dróg osiedlowych, nowych placów zabaw, oświetlenia drogowego oraz finalizacji wielu innych projektów mieszkańców dzielnicy. Gdybym miał pokusić się o ocenę w tradycyjnej skali szkolnej, dałbym solidną czwórkę.

- Co szwankuje?

- Coraz więcej kłopotów przysparza nam koniunktura gospodarcza, która winduje ceny robót. Firmy przystępujące do przetargów proponują znacznie wyższe ceny od tych zapisanych w

pierwotnych kalkulacjach. Uaktualnienie kosztorysów wymaga dodatkowego czasu. Z tym mamy teraz najwięcej problemów.

- Tuż przed referendum połączeniowym mieliśmy głęboką polaryzację poglądów. Czy stare podziały wciąż dają znać o sobie?

- W coraz mniejszym stopniu. Długo istniała obawa, że miasto zlikwiduje nam świetlice, sołectwa, biblioteki, nawet Ochotnicze Straże Pożarne. Z biegiem lat mieszkańcy zobaczyli, że zamiast procesu zamykania, mamy proces otwierania. Tytułem przykładu: ostatnio trzy OSP otrzymały nowe wozy bojowe za ponad 3 mln zł. Pojawił się nowy fundusz - tzw. duży fundusz sołecki, który funkcjonuje obok tego dotychczasowego. Moje sołectwo, Racula, otrzymywało kiedyś ok. 13 tys. zł rocznie na finansowanie uroczystości integracyjnych. Teraz dostaje jeszcze 50 tys., za które postawiło, w tym roku, siłownię pod chmurką. W przyszłym roku, jeśli nie będzie żadnych opóźnień, oddane zostaną do użytku dwie nowe świetlice: w Zatoniu i w Starym Kisielinie. A to tylko przykłady pierwsze z brzegu.

- Obejmując fotel wiceprzewodniczącego zarządu dzielnicy, zrezygnował pan ze służbowego gabinetu. Jak będzie teraz?

- Nadal obejdę się bez gabinetu. Moja praca polega na byciu tam, gdzie mnie zaproszą mieszkańcy. Telefon i komputer to moje podstawowe narzędzia pracy. Więcej nie potrzebuję.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

W Ochli będzie kanalizacja

Na ten moment mieszkańcy Ochli czekali kilkadziesiąt lat. W czwartek podpisano umowę na budowę kanalizacji w sołectwie. Zbuduje ją firma Kanwod za 26,4 mln zł. Potrwa to trzy lata.

- Czekał na to wiele lat. Pamiętam, że w latach 80. zeszłego wieku społeczny komitet budowy kanalizacji nawet zaczął zbierać pieniądze. Później je oddali - mówił zadowolony Aleksander Kosowicz, sołtys Ochli. - Budowę kanalizacji obiecywał prezydent Kubicki podczas kampanii połączeniowej.

- I słowa dotrzymam - skomentował wydarzenie prezydent Janusz Kubicki, który asystował przy podpisaniu umowy. - Zobowiązanie zostanie zrealizowane. Podobnie jak budowa kanalizacji w Zatoniu. Wiem, pojawiały się głosy wieszczące nasze wycofanie się z tych planów. Jak widać, właśnie je realizujemy, tylko zmieniła się koncepcja.

Chodzi o to, że pierwotnie zakładano budowę osobnej oczyszczalni ścieków. Jednak nie znaleziono odpowiedniego miejsca, które uzyskałoby akceptację mieszkańców.

- Dlatego ścieki przepompujemy do istniejącej w mieście sieci i trafią one do oczyszczalni w Łęży-



Moment podpisania umowy. Od lewej: Zdzisław Strojny (Kanwod Zielona Góra), Wiesław Tarczyński (Kanwod Węgłew), Krzysztof Witkowski (ZWiK). Asystuje im prezydent Janusz Kubicki. Fot. Tomasz Czyżniewski

cy - tłumaczył Krzysztof Witkowski, prezes Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji. Zakres inwestycji obejmuje budowę sieci kanalizacyjnej o długości ok. 24 km, budowę czterech nowych przepompowni i przebudowę istniejącej już przepompowni.

Koszt inwestycji to 26,4 mln zł (brutto - 32,5 mln

zł). Inwestycja potrwa trzy lata, bo jest realizowana w systemie zaprojektuj i wybuduj. Oznacza to, że zanim w Ochli pojawią się koparki, najpierw teren muszą zbadać specjaliści od projektowania. Stąd termin oddania inwestycji - 31 grudnia 2020 r. Jest ona współfinansowana przez Unię Europejską ze środ-

ków Funduszu Spójności, w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020.

- W Ochli mieszka ponad 2 tys. osób. Wciąż powstają tu nowe domy. Budowana sieć obsłuży również przyszłych mieszkańców - mówił Mariusz Zalewski, dyrektor Departamentu Dzielnic Nowe Miasto.

Wykonawcy robót są bardzo dobrze znani w ZWiK, bo już wcześniej realizowali kilka zadań, ale nigdy razem. Teraz stworzyli konsorcjum do wykonania tego jednego zadania.

- Nie będzie pomyłek, kto jest wykonawcą. Jak do tego doszło, że działacie razem? - zapytaliśmy.

- Spotkaliśmy się na jakimś przyjęciu i postanowiliśmy współpracować - żartował Wiesław Tarczyński, właściciel firmy Kanwod z Węgłewa. Wcześniej budował kanalizację m.in. w Zawadzie i Łęży.

- Rzeczywiście, nikt się nie pomyli. Wszystko będzie robił Kanwod - śmiał się drugi partner konsorcjum - Zdzisław Strojny, właściciel firmy... Kanwod z Zielonej Góry. Wcześniej budował kanalizację w Krępie. - Mam nadzieję, że tak jak było wcześniej, tak będzie i teraz, wszyscy będą zadowoleni z naszej pracy.

Ochla to ostatnie sołectwo w tzw. aglomeracji zielonogórskiej, które nie ma jeszcze kanalizacji.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dekomunizacja ulic w mieście

Wojewoda lubuski przekazał informacje w sprawie dekomunizacji ulic w regionie. Cztery zielonogórskie ulice mają zmienić nazwy. Sprawdź, które.

Wiadomość podajemy za stroną internetową Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego. 13 grudnia, wojewoda Władysław Dajczak przekazał informacje o otrzymanych decyzjach, dotyczących Gorzowa Wlkp. i Zielonej Góry.

Wobec uzyskanych z Instytutu Pamięci Narodowej opinii wojewoda wydał zarządzenia zastępcze dotyczące zielonogórskich nazw, w których: ul. Armii Ludowej otrzymuje nazwę Władysława Jagiełły, ul. II Armii otrzymuje nazwę Ofiar komunizmu, ul. Przylep-22 Lipca otrzymuje nazwę Przylep-Solidarności, ul. Przylep-9 Maja otrzymuje nazwę Przylep-8 Maja.

Zarządzenia wchodzi w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Lubuskiego. Samorządy mogą się odwołać od decyzji w terminie 30 dni.

(red)

W ZIELONEJ GÓRZE

W niedzielę kołędujemy pod ratuszem

Podczas miejskiej wigilii, w niedzielę, zaśpiewamy kołędy razem z Arką Noego. Na deptaku działa już bożonarodzeniowy jarmark.

Kramy na deptaku już stoją, będą tu do przyszłego piątku, 22 grudnia. Od godz. 12.00 do 19.00, swoje wyroby prezentują w nich zielonogórcy rękodzielnicy, znajdziemy tu m.in. stroiki, anioły, haftowane obrusy i choinkowe ozdoby.

Są też produkty potrzebne do przygotowania i wzbogacenia potraw wigilijnych. Można poprosić grzanego wina i dowiedzieć się, jak przygotować ten trunek.

W tę sobotę i niedzielę (16 i 17 grudnia), w godz. 12.00-16.00, w namiotach, które staną w pobliżu Polsko-Niemieckiego Centrum Promocji i Informacji Turystycznej będzie działać Świąteczna Warsztatownia. Najmłodszy, pod okiem instruktorów będą zdołali styropianowe bombki, przygotowują też inne choinkowe dekoracje z wełny, wstążek, koralików, cekinów, filcu. Ozdoby będzie można zabrać do domu albo ustroić nimi depta-

kowe drzewka. W jednym z namiotów spotkamy też Mikołaja, który poczęstuje słodyczami i zrobi sobie z nami zdjęcie.

Tradycyjną, miejską wigilię zaplanowano na tę niedzielę, 17 grudnia. Od 12.00 będą nam już śpiewać wokaliści Zielonogórskiego Ośrodka Kultury. O 15.00 życzenia świąteczne złożą mieszkańcom biskup zielonogórsko-gorzowski Tadeusz Lityński oraz prezydent miasta Janusz Kubicki. Chwilę później rozpocznie się koncert kołęd w wykonaniu zespołu Arka Noego, a harcerze prześlą mieszkańcom światelko be-tlejmskie. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Powstają nowe plany

Magistrat przystąpił do pracy nad dwoma planami przestrzennego zagospodarowania, a jeden poddaje publicznej dyskusji.

A Przystąpienie do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Polnej.

To obszar ograniczony ulicami: Polną, Jedności i Dąbrówki.

- Chodzi o umożliwienie rozbudowy hotelu na sąsiedniej działce - tłumaczy

Małgorzata Maško-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania przestrzennego. Uwagi można zgłaszać do 5 stycznia.

B Przystąpienie do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w Barcikowicach. Chodzi o jedną działkę nr 131/2.

- W tym miejscu planowana jest budowa świetlicy. Teraz teren jest własnością Krajowego Ośrodka Wspierania Rolnictwa. Żeby grunt można było skomunalizować, musi być odpowiedni zapis w planie - mówi M. Maško-Horyza.

Uwagi można zgłaszać do 5 stycznia.

(tc)

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

Młodzi wspierają Rafała

Serca mają jak dzwon. Choć – jak mówi Mateusz - robią tylko małe „coś”. Gimnazjaliści z klasy II c przy V LO trzymają kciuki za Rafała Adamczaka i zbierają złotówki na jego leczenie.

O Rafale, któremu trzy lata temu pechowo wykonane salto zabrało zdrowie i któremu w dążeniu do jego odzyskania pomaga niemal cała Zielona Góra, w tym od niedawna II c, ci ostatni wiedzą prawie wszystko.

- Był akrobatą sportowym..., wygrał wiele zawodów..., był mistrzem Europy..., trenerem..., szkolił młodzież..., pochodzi z Zielonej Góry, podobno mieszkał gdzieś w okolicach ul. Ogrodowej..., od kilkunastu lat mieszka w Hiszpanii, pracował w parku rozrywki w Terra Mitica w Benidormie i wcielał się tam w rolę gladiatora..., w 2013 r. miał wypadek i od tego czasu jest sparaliżowany..., ma żonę i córeczkę, którą bardzo chce przytulić..., jest optymistą... - wyliczają nastolatki.

Co najbardziej w nim podziwiają?

- To, że jest zawzięty..., że się nie poddaje, ktoś inny mógłby się załamać, ale nie on! On z tego wyjdzie! - ży-



Uczniowie z II c oddziału gimnazjalnego przy V LO teraz swoje serca oddali Rafałowi Adamczakowi. Pomaga im Barbara Malina-Tyda, nauczycielka wiedzy o społeczeństwie.

Fot. Ewa Lurc

czą mu z całego serca i sekundują, śledząc jego losy. Wiedzą, na przykład, że z już zebranych pieniędzy żona Rafała kupiła samochód do jego transportu, że teraz walczą z ubezpieczycielem, który nie chce mu sfinansować eksperymentalnej operacji rdzenia kręgowego za 150 tys. euro. Nowatorski zabieg mógłby sportowca postawić na nogi i być może otworzyć wie-

lu ludziom z przerwaniem rdzeniem drogę do zdrowia. - Nawet jeśli kiedyś te pieniądze zdobędzie, to przecież jest unieruchomiony i już potrzebuje intensywnej rehabilitacji - mówi Barbara Malina-Tyda, nauczycielka wiedzy o społeczeństwie, która od września br. w II c prowadzi też pozalekcyjne warsztaty w ramach programu wyrównywania szans edukacyjnych. Wy-

korzystuje je na zajęcia wolontariackie.

Uczniowie z byłego gimnazjum nr 7 (dziś oddział gimnazjalny przy V LO) regularnie angażują się w życie lokalnej społeczności. W ub.r. z powodzeniem wzięli udział w kształtowaniu Budżetu Obywatelskiego i ich „ogród zmysłów” w Domu Kombatanta niebawem doczeka się realizacji. Włączają się też w projekty

firmowane przez Centrum Edukacji Obywatelskiej w Warszawie. Pod szyldem „Młodych obywateli” remontowali ławki w parkach, w ramach programu „O nas nie tylko lokalnie” zorganizowali debatę, jako „Młodzi przedsiębiorcy” uczyli się zakładać firmę. W tym roku wybór padł na projekt CEO „Młodzi w akcji” i przeprowadzenie kampanii crowdfundingowej wspierającej instytucję lub osobę w społeczności lokalnej.

- Opowiedziałam klasie, jak mój tata rok temu organizował Bieg Gladiatora dla przyjaciela. Całą niedzielę suszyłam mu głowę o Rafała Adamczaka - śmieje się Gosia.

Oglądali też film. Historia Rafała całą II c chwyciła za serca. Dlatego na jego leczenie postanowili zbierać pieniądze na portalu pomagam.pl. Od 4 grudnia zgromadzili ponad 1,6 tys. zł. Zbierają nadal.

- Specjalnie dla pana Rafała nagraliśmy kolędy i już

je wysłaliśmy. Śpiewała cała klasa i soliści. Iza akompaniowała na gitarze i skrzypcach. Chcemy, żeby pan Rafał czuł, że go wspieramy - opowiada Zuzia.

- Będziemy też kolędować - zapowiadają. Regularnie wszystko już mają dopięte na ostatni guzik. - Odwiedzimy zielonogórzan po 16.00 i im trochę pośpiewamy. A pod koniec stycznia zaprosimy rodziców, radnych i kogo się da na koncert charytatywny, dla Rafała - informują. Wystąpi m.in. zielonogórski zespół Bezsensu. - Mąż obiecał - zdradza nauczycielka, prywatnie żona Arkadiusza Tydy, założyciela Bezsensu.

Dlaczego to robią? - Z poczucia bycia potrzebnym, bo to radość, że ktoś wraca do zdrowia, bo ludzie potrafią płakać ze szczęścia. Aż tyle - mówią uczniowie.

- Robimy niby małe „coś”, ale dające dużą satysfakcję - wyznaje Mateusz.

(el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowe busy trafiły do szkół

Dzieci z Zespołu Szkół Specjalnych będą jeździć do szkoły nowym samochodem. Zakup był możliwy dzięki pieniądzą Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Taki pojazd to nie byle co. Ponieważ jest przystosowany do przewozu osób niepełnosprawnych, kosztuje 140 tys. zł. W poniedziałek jeden taki pojazd przekazano do ZSS, drugi do Zespołu Szkół Ekologicznych.

- Co mogę wam życzyć? - zastanawiała się wiceprezydent Wioleta Haręźlak,



Samochód jest przystosowany do przewozu niepełnosprawnych uczniów

Fot. Marcin Krzywicki

oglądając busa zaparkowanego przed szkołą, przy ul. Piastowskiej. - Nie psujcie się! I żeby nowe samochody tyle wytrzymały co poprzednie busy. Możliwość skorzystania ze środków PFRON to olbrzymie wsparcie. Uczniów przecież trzeba dowieźć do szkoły czy na zajęcia dodatkowe. Wozimy ich też z Promyka.

W Zespole Szkół Specjalnych uczy się 186 uczniów. Nowy samochód to idealny prezent dla nich. - Oni często mają problemy z dotarciem do szkoły. Mieszkają w różnych rejonach Zielonej Góry. Nie wszystkie są dobrze skomunikowane, część dzieci nie radzi sobie dobrze w komunikacji miejskiej - tłumaczy Jolanta Cy-

rankowska, dyrektorka Zespołu Szkół Specjalnych. - Nowy samochód to dla nas duże wsparcie. Poprzednie busy jeździły ponad 10 lat i coraz częściej trzeba było je naprawiać.

Jak podkreśliła wiceprezydent Haręźlak, samochody wybierały same dzieci, bo mają różne potrzeby.

- A my im pomagamy. Dofinansowanie jednego samochodu to 70 tys. zł. Resztę dołożyło miasto jako wkład własny - dodaje Andrzej Gonja, dyrektor Oddziału Lubuskiego PFRON.

Warto dodać, że nie czekając na oficjalne przekazanie, samochody już wcześniej trafiły do szkół i służą dzieciom.

(mk, tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Góra paczek dla syryjskich dzieci

Pierwotnie planowano, że paczki trafią do Aleppo. Ostatecznie postanowiono, że 630 paczek zebranych podczas zielonogórskiej akcji pojedzie do syryjskiego Erbilu, gdzie w obozie dla uchodźców mieszka ponad 30 tys. osób, w tym bardzo dużo dzieci.

Podczas środowej konferencji prasowej, w warszawskiej ambasadzie Węgier, padło wiele ciepłych słów pod adresem nie tylko zielonogórzan, ale także pod adresem zielonogórskiej radnej PiS, Eleonory Szym-

kowiak, głównej organizatorki „Wigilijny Dar Pomocy Dzieciom z Aleppo”. Co łączy Węgrów z zielonogórką akcją charytatywną? Wiele, bo to rząd tego kraju zapewnił samolotowy transport zebranych darów do zniszczonej wojną domową Syrii.

- Panią ambasador bardzo ujął list, który trafił do każdej przygotowanej przez nas paczki. List od dzieci zielonogórskich do dzieci syryjskich. List został przetłumaczony przez jednego z zielonogórskich lekarzy. Węgrzy porównali ten list do podobnych listów, jakie otrzymały dzieci węgierskie, w 1956 r., od dzieci polskich - relacjonowała nam tuż po skończonej konferencji E. Szymkowiak.

Pierwotnie planowano, że paczki trafią do Aleppo. Ostatecznie postanowiono, że 630 paczek zebranych podczas zielonogórskiej akcji pojedzie do syryjskiego Erbilu, gdzie w obozie dla uchodźców mieszka ponad 30 tys. osób, w tym bardzo dużo dzieci.

- Jestem bardzo wdzięczna za szeroki odzew i pomoc. Nie jestem w stanie wszystkim podziękować, ale szczególne słowa uznania się należą hurtowni zabawek Norimpex, spółce LUG, Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, pani notariusz Edycie Sompolińskiej, Drukarni Braci Dadyńskich oraz firmie Małgorzata i Zbigniew Zjawin - Centrum

Obrotu Nieruchomościami. Osobne podziękowania kieruję pod adresem hurtowni kwiatów Pietruch, która zapewniła transport naszych darów do Wrocławia - jednym tchem wymienia E. Szymkowiak.

Warto dodać, że plonem zielonogórskiej akcji pomocy są nie tylko paczki z zabawkami i pomocami szkolnymi. Do potrzebujących w Syrii trafią także dwa worki nowych papci, dla dzieci i dorosłych, kilka kartonów dziecięcych ubrań oraz duża liczba nowych zabawek, które nie zmieściły się w paczkach.

Współorganizatorem akcji była międzynarodowa organizacja „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wigilia samotnych serc

Samotni i bezdomni zielonogórzanie mogą zasiąść do wspólnej kolacji wigilijnej. Zgłoszenia chętnych do czwartku, 21 grudnia.

W wigilijny wieczór nie chcemy być sami. Po prostu, Igniemy do ludzi i szukamy ciepła wspólnoty. Ale nie wszystkim będzie dane spędzić ten świąteczny czas z rodziną. Właśnie do takich zielonogórzan, samotnych lub bezdomnych, adresowane jest zaproszenie przygotowane przez Fundację Wzajemnej Pomocy „Arka”

oraz Stowarzyszenie „Ludzie dla Ludzi” - Mecenat Złotego Serca. Organizacje te wspólnie przygotowują kolację wigilijną, która się odbędzie, jak każda tradycja, 24 grudnia, początek - godz. 17.00. Podajemy adres: Chynów, ul. Truskawkowa 16. Organizatorzy bardzo proszą o wcześniejsze zgłoszenie swojego udziału: albo telefonicznie, pod numerem: 68 327 17 40 lub 517 92 03 76, albo osobiście. Wystarczy podejść do kwaciarni radnej Eleonory Szymkowiak, tuż przy ratuszu. Organizatorzy oprócz kolęd i świątecznego poczęstunku zapewnią także opłatek oraz prezent. Zgłoszenia będą przyjmowane do czwartku, 21 grudnia. (pm)

ŚWIĘTYCH Świąt

OFERTY WAŻNE OD 1 DO 24 GRUDNIA



EKOGANIK

30% RABATU NA HERBATY I CZEKOLADY

KSIĘGRANIA VIRTUS

20% RABATU NA KSIĄŻKI
15% RABATU NA ZABAWKI

STREFA UŚMIECHU GODAN

15% RABATU NA BUKIETY BALONOWE
10% RABATU NA ZAKUP STROJÓW

PRACOWNIA MINI BAMBINI

30% RABATU NA PODUCHY BAWELNIANE

IGANA

15% RABATU NA RĘCZNIE SZYTE OZDOBY ŚWIĄTECZNE

CENTRUM ROZWOJU MÓZGU

KARNET W **SPECJALNEJ CENIE**

ZIEŁONE WZGÓRZA

SPECJALNA CENA NA GRY: UBONGO, KLOCKI BLOCKI, MISTAKOS

SKLEP Z ODZIEŻĄ DZIECIĘCĄ KIDDO

15% RABATU NA CAŁY ASORTYMENT

DECOPLASTYK

12% RABATU NA ZESTAWY KREATYWNE

CENTRUM PRZYRODNICZE

DO KAŻDEGO BILETU UPOMINEK **GRATIS**

EVEREST FITNESS

ZAKUP KARNETU, TERAZ **50 ZŁ TANIEJ**

JUBILER OROBELLO

20% RABATU NA BIŻUTERIĘ SREBRNĄ

GLG FIRANY

20% RABATU NA OBRUSY, BIEŻNIKI

SKLEP ALIEN SHOP

15% RABATU NA CAŁY ASORTYMENT

SKLEP DECORAL

40% RABATU NA ZAKUP FARB

KAPRYCHO

20% RABATU NA CAŁY ASORTYMENT

DUKA

25% RABATU NA FORMY DO PIECZENIA
30% RABATU NA DESKI I NOŻE
OFERTA 3+1 - KUPUJĄC 4 ARTYKUŁY,
NAJTAŃSZY OTRZYMASZ ZA 1 GROSZ

OPTYK EDOR

20% RABATU NA WYBRANE OPRAWY
I SZKŁA KOREKCYJNE

SKLEP Z ZABAWKAMI GACUŚ

15% RABATU NA ZABAWKI VTECH

WITAMINKA

10% RABATU NA CAŁY ASORTYMENT

WOSIR DRZONKÓW

SPECJALNE CENY NA KARNETY

TOBI

SPECJALNA CENA NA WYBRANE ZABAWKI:
GLOBUS ODKRYWCY, BEBO, ZAWODY WĘDKARSKIE

CENTRUM OGRODNICZE FLORA

10% RABATU NA CHOINKI

SZKOŁA JĘZYKÓW JAGO

50% RABATU NA PIERWSZY MIESIĄC NAUKI
JĘZYKA

HOTEL MILENA

SPECJALNA CENA NA 7-DNIOWY POBYT

GARDENION

20% RABATU NA GWIAZDY BETLEJEMSKIE

SZKOŁA NAUKI JAZDY OSK JEDYNKA

VOUCHER NA DOSKONALENIE JAZDY **GRATIS**

CENTRUM TERAPII NATURALNEJ

30% RABATU NA WSZYSTKIE ZABIEGI

FILHARMONIA

SPECJALNA CENA BILETÓW NA KONCERT
MISTRZÓW - MISTRZOWIE POLSKIEJ WIOLINISTYKI

NASZA RESTAURACJA HOTEL RUBEN

10% RABATU NA ORGANIZACJĘ SPOTKAŃ
ŚWIĄTECZNYCH

LUBUSKI TEATR

SPECJALNE CENY BILETÓW NA WYBRANE
SPEKTAKLE

SZCZEGÓŁY OFERT I PEŁEN OPIS NA WWW.ZGRANARODZINA.PL I ZGRANI50.PL

Modelowy dom przyszłości

- Gratuluję odwagi. Jesteście pierwsi w Zielonej Górze. Wasz superszczędny i ekologiczny dom będzie wzorem do naśladowania dla kolejnych deweloperów – wiceprezydent Dariusz Lesicki komplementował właścicieli spółki RM Proinvest.

Budowa domu to nie tylko wyzwanie technologiczne. To także bardzo duże obciążenie finansowe. Przy czym należy pamiętać, że postawienie domu to jedno, jego utrzymanie, i to przez wiele długich dekad, to drugie. Zielonogórska firma RM Proinvest, specjalizująca się w budowie i sprzedaży domków jednorodzinnych, postawiła sobie ambitny cel – zaprojektować i wybudować modelowy dom przyszłości, którego koszty utrzymania, łącznie z ogrzewaniem i energią elektryczną, zostaną sprowadzone praktycznie do zera. W ostatnią sobotę odbył się uroczysty pokaz takiego domu, który jest częścią składową os. Wiosenny Zakątek budowanego na terenie Starego Kisielina.

- Nasze osiedle liczyć będzie ok. 50 domów. Część z nich już stoi, jest na różnym etapie wykończenia. Z dumą mogę poinformować, że większość domów już sprzedaliśmy, ale to dopiero początek naszej przygody z ekologicznymi



W uroczystości otwarcia ekologicznego domu modelowego uczestniczyli (od lewej): Marek Rożnowski, Danuta Wesołowska-Wujaszek, Dariusz Lesicki, prof. Andrzej Pieczyński, Radosław Rożnowski
Fot. Krzysztof Grabowski

mi domami – podkreślił Marek Rożnowski, współwłaściciel i prezes zarządu firmy.

Na czym polega niezwykłość domu modelowego? Jak podkreślają przedstawiciele firmy, przede wszystkim

na jego innowacyjności.

- Poświęciliśmy dwa lata pracy na badania, aby stworzyć wyjątkowy produkt. Dom przyszłości to nie tylko nowoczesne materiały, nowe technologie budow-

nictwa oraz zintegrowane systemy instalacyjno-sanitarne i elektryczno-elektroniczne – jednym tchem wymieniał M. Rożnowski.

Dom zaprojektowany i wybudowany przez zielonogórską firmę ma własny

system odnawialnych źródeł energii wsparty elektronicznymi systemami zarządzania i kierowania domem. To ostatnie jest możliwe nie tylko o każdej porze dnia i nocy, ale także z dowolnego miejsca na Ziemi.

Warto wspomnieć, że dom wyposażony został w ciepłą pompę powietrza o 75 proc. wydajności. Na dachu zamontowano system fotowoltaiczny, który jest podstawowym źródłem energii elektrycznej. Domy przyszłości są sprawdzane m.in. przy pomocy kamery termowizyjnej. Przy pomocy specjalnej aplikacji można także na bieżąco monitorować poziom zużycia energii lub jej produkcji, zwłaszcza w okresie letnim, gdy dominują dni z dużym nasłonecznieniem.

- Użytkownicy takiego domu powinni zaoszczędzić ok. 105 tys. zł podczas 25 lat eksploatacji – zapewnił nas Radosław Rożnowski, drugi współwłaściciel spółki.

Modelowy dom ma 100 mkw. Jest całkowicie umeblowany, łącznie z wyposa-

żeniem łazienki i kuchni, w każdej chwili można się do niego wprowadzić.

- Koszt wybudowania tego domu, przygotowanego dośownie pod klucz, to ok. 530 tys. zł. Ale to tylko dom pokazowy, nie wyposażamy domów naszych klientów w meble czy armaturę sanitarną. Każdy nabywca decyduje o takich sprawach już sam, stąd znacznie niższa cena nabycia – wyjaśnił M. Rożnowski.

Patronat honorowy nad domem modelowym spółki RM Proinvest roztoczył prezydent Janusz Kubicki.

- Z ogromnym entuzjazmem podchodzę do projektów mających na celu promowanie innowacyjnych rozwiązań, szczególnie ukierunkowanych na ochronę środowiska naturalnego. Życzę owocnej realizacji wszystkich zamierzonych celów oraz kolejnych interesujących projektów – podkreślił prezydent Janusz Kubicki w specjalnym liście gratulacyjnym.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Będą szyc na medal

Mistrzostwa Polski w szyciu chirurgicznym? To może brzmie żartobliwie, ale organizatorzy mistrzostw podchodzą do nich całkowicie poważnie.

Tego jeszcze nie było. Wydział Lekarski i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Zielonogórskiego organizuje pierwsze w historii Mistrzostwa Polski w szyciu chirurgicznym dla studentów medycyny. Mistrzostwa rozpoczynają się dziś (piątek, 15 grudnia) i potrwać dwa dni. Do zawodów zgłosiło się 20

drużyn. Ich pracę oceni jury składające się z lekarzy i nauczycieli akademickich. Uniwersytet Zielonogórski będą reprezentować trzy zespoły. Pierwszy dzień mistrzostw będzie dniem szkoleniowym. Część konkursowa rozpocznie się następnego dnia, w sobotę, 16 grudnia. Początek o godz. 11.30. Miejsce mistrzostw – hala sportowa, przy ul. prof. Zygmunta Szafrana 9.

Każda drużyna będzie musiała wykonać zadania, które sprawdzą umiejętności teoretyczne zawodników zdobyte podczas pierwszego dnia wykładów oraz umiejętności praktyczne w zakresie: szycia chirurgicznego skóry oraz tkanki podskórnej. Jak

informują organizatorzy, zawodnicy będą musieli wykazać się znajomością różnych technik, m.in. szwu pojedynczego węzełkowego pionowego oraz poziomego.

Zapewne wielu czytelników „Łącznika” zainteresuje, na jakim „materiale ćwiczebnym” będą sprawdzać swoje umiejętności uczestnicy mistrzostw.

- Podczas mistrzostw będziemy mieli do czynienia z symulacją procesu medycznego. Zamiast na pacjentach, zawodnicy będą „ćwiczyć” na prawdziwych świńskich nóżkach, brzuskach oraz jelitach – wyjaśniła nam rzeczniczka prasowa UZ, Ewa Sapeńko. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wysłaliśmy tysiące listów do Mikołaja

- Rekordu Guinnessa nie pobiliśmy, ale warto było spróbować. W przyszłym roku ponowimy naszą akcję „Listy do Mikołaja”, na pewno wygramy - zapowiada Marzena Pawlinow, dyrektorka zielonogórskich Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych.

Pobić rekord Guinnessa w pisaniu życzeń do św. Mikołaja nie jest łatwo. Poprzeczka została ustawiona na bardzo wysokim

poziomie – minimum 100 tys. życzeń. Zielonogórskie Placówki Opiekuńczo-Wychowawcze pierwszą próbę pobicia tego rekordu podjęły w zeszłym roku. Wynik osiągnęły raczej skromny, bo zebrały około 3 tysięcy życzeń.

- W tym roku było znacznie lepiej. Nasza internetowa akcja trwała do 6 grudnia. Licznik przestał odnotowywać kolejne nadesłane życzenia punktualnie o 24.00. I choć rekordu Guinnessa nie pobiliśmy także i tym razem, to jednak udało się nam zmobilizować kilkakrotnie więcej autorów życzeń. Było ich ok. 4 tys. – podkreśla z dumą pani dyrektor. (pm)

Tegoroczne „Listy do św. Mikołaja” zaowocowały nie tylko wzrostem zainteresowania samą akcją, ale przyniosły także liczne deklaracje osób zainteresowanych pracą w POW w charakterze wolontariuszy. Również konto bankowe Stowarzyszenia „Nasze Dzieci” odnotowało wzrost przelewów z datkami na rzecz podopiecznych placówek.

- Generalnie rzecz biorąc, jesteśmy zadowoleni. Przecież nie o sam rekord nam chodziło, ale o dobrą i mądrą zabawę, o integrację naszego środowiska, o budowę życzliwej dzieciom wspólnoty – zapewnia Marzena Pawlinow. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Nowość w muzeum

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza miłośników winiarstwa i entuzjastów jego historii na premierową odsłonę zmodernizowanej wystawy Muzeum Wina. Dziś (piątek, 15 grudnia) o 17.00, po odnowionej ekspozycji gości oprowadzi dr Arkadiusz Cincio, kierownik działu winiarskiego MZL. Zwiędzający zobaczą m.in. nowe, oświetlane plansze tekstowo-graficzne, które przedstawiają historię winiarstwa na świecie i w Polsce. Nasz dział winiarski jako jedyny w kraju gromadzi i naukowo opracowuje zbiory związane z dziejami winiarstwa. Stała ekspozycja powstała 11 lat temu. Przedstawia historię wina i winorośli, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju winiarstwa w Zielonej Górze i okolicy. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Święto światła

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza dziś (piątek, 15 grudnia) o 16.00 na uroczystości odnoszące się do radosnego święta narodu żydowskiego - Chanuki. - W kulturze żydowskiej Chanuki nazywane jest „świętem światła”. Każdego świątecznego dnia, a jest ich osiem, w specjalnym świeczniku zapala się kolejną lampkę – tłumaczy Alicja Błażyńska, rzeczniczka MZL. Współorganizatorem wydarzenia jest Zarząd Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce, oddział w Żarach. W programie m.in. opowieść o zwyczajach chanukowych oraz koncert pieśni żydowskich w wykonaniu zespołu śpiewaczego Jarzębinki z Niedoradza (m.in. utwory „Hava nigila”, „Ewenu shalom alejchem”). Wstęp wolny. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Targi i koncert

● Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza na Targi Staroci, w tę niedzielę, 17 grudnia, w godz. 8.00-13.00. Targi odbędą się na terenie Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych przy ul. Staszica 2. ● W środę, 20 grudnia, o 19.00 w auli UZ przy ul. Podgórznej 50 odbędzie się koncert pt. Przyjaciele Big Bandu Świątecznie. Wstęp wolny. Wystąpią: Krzysztof Kiljański, Paulina Gołębiowska, Emilia Lech, Magdalena Janicka, Marcelina Bienkiewicz, zespół wokalny - Warsztat Jazzowy p/k P. Gołębiowskiej, Chór Mieszany Instytutu Muzyki p/d Łucji Nowak, Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pod dyrekcją Jerzego Szymaniuka. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dzień RPG

W sobotę, 16 grudnia, kolejna edycja Zielonogórskiego Dnia Gier Fabularnych czyli „RPG Day”. Początek imprezy o 11.00, miejsce - Krzywy Komin, ul. Fabryczna 13b. Wstęp wolny. - Przyjdź, a nie pożałujesz! - zachęca Zielonogórski Klub Fantastyki Ad Astra. - Czym są gry RPG? By grać, nie potrzebujesz komputera, myszki czy pada, jedynie parę kartek i coś do pisania. To w skrócie improwizacja poprzez odgrywanie roli w stworzonym wcześniej świecie. Razem ze znajomymi siadacie przy stole, jeden z was przyjmuje rolę Mistrza Gry - który opisuje świat, stawia przed wami wyzwania i przedstawia konsekwencje działań. Nie potrzeba planszy, kart, pionków. Wystarczy wyobraźnia. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Oplątek u sybiraków

Zarząd koła nr 8 Związku Sybiraków w Zielonej Górze zaprasza sybiraków, ich rodziny oraz sympatyków na spotkanie noworoczno-opłatkowe. Uroczystość zaplanowano na niedzielę, 14 stycznia, o godz. 11.00. Spotkanie odbędzie się w stołówce Szkoły Podstawowej nr 2, przy ul. Wyszyńskiego 101. - Prosimy sybiraków, którzy wyrażą chęć uczestnictwa o przyjdzie od siedziby koła przy ul. Lisowskiego 3 - informuje Marian Szymczak. - Zapraszamy w każdy wtorek od godziny 10.00 do 13.00. Można też skorzystać z telefonu do pani Zdzisławy Kędzierskiej, podaję numer - 691 949 352. Dodam również informację o opłatach, proszę, by ich dokonać do końca grudnia tego roku. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Budowlanka ze Złotym Pegazem

W Zielonogórskim Ośrodku Kultury odbyła się uroczystość zakończenia konkursu o statuetkę Złotego Pegaza - główną nagrodę w Jesiennych Spotkaniach Kulturalnych Autnalnia 2017. Laureatem nagrody został w tym roku Zespół Szkół Budowlanych. Drugi raz z rzędu! Nagrodą specjalną wyróżniono programy przygotowane w VII LO. Wyróżnienie otrzymały prezentacje I LO, a dyplomy honorowe: Zespół Szkół Elektronicznych i Samochodowych oraz Zespół Szkół Ekonomicznych. Rada artystyczna nagrodziła też i wyróżniła animatorów szkolnych wydarzeń: Grażynę Łęc z ZSE, Katarzynę Brandyk z VII LO, Krzysztofa Szewczyka z I LO, Mariusza Osińskiego i Marka Kruszynę z ZSB oraz Roberta Jarmużka z ZSEIS. (dsp)

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Przeważył kilogram cukru

1 kilogram – tyle zabrakło do upragnionego medalu Joannie Łochowskiej na mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów. Reprezentantka UKS-u Zielona Góra w amerykańskim Anaheim uzyskała w dwuboju wynik 198 kg w kategorii do 53 kg, co dało jej 5. miejsce. Radość miesza się z niedosytem.

To najlepszy wynik Łochowskiej w historii jej występów na mistrzostwach świata. Zielonogórzanka była też najlepszą Europejką w stawce. Za oceanem przejęła przydomek po Andrzeju Gołocie. Jeden z najwybitniejszych Polaków lat 90' nazywany był „ostatnią nadzieją białych”. W Anaheim mówiono tak nie na „Andrew”, ale na Łochowską. – Tak powiedział o mnie trener. Spojrzałam na listę startową mojej kategorii wagowej w grupie finałowej i mówię: o kurczę! Rzeczywiście, jednak Azja rządzi, musiałam bronić honoru Europy – śmieje się Łochowska, choć gdyby powtórzyła wynik w rwaniu z mistrzostw Polski w Zamościu, wówczas przedzieliłaby azjatycką koalicję na podium. Miesiąc wcześniej zielonogórzanka wyrwała 89 kg, co było nowym rekordem Polski. W Anaheim było 87 kg w rwaniu i 111 kg w podrzucie. – Jest się z czego cieszyć, 5. miejsce na mistrzostwach świata to



- Kalifornia zrobiła na mnie bardzo duże wrażenie - przyznaje zielonogórzanka Joanna Łochowska
Fot. Zbiory prywatne Joanny Łochowskiej

świetne osiągnięcie, ale nie byłabym sobą, gdybym nie powiedziała, że medal był na wyciągnięcie ręki. Przeważył przysłowiowe kilogramy - przyznaje zawodniczka. – Niedosyt jest, ale robiłam do końca, co mogłam. Z trenerem doszliśmy do wniosku, że polegliśmy taktycznie, mogliśmy ina-

czej ułożyć kilogramy na sztandze.

To znakomity rok dla Łochowskiej, gdyż w kwietniu w chorwackim Splicie wywalczyła złoty medal mistrzostw Europy. I pomyśleć, że po ubiegłym roku olimpijskim zielonogórzanka zastanawiała się, czy dalej kontynuować swoją przygo-

dę z ciężarami. – Mówiłam, że chcę dźwigać, ale nie wiedziałam, czy poprzestanę na arenie krajowej, czy jeszcze powalczę wyżej. Dostałam pozytywnego kopa i podniosły mi się skrzydełka – wyznała 29-latką. W okresie zwątpienia pomógł crossfit. Dodatkowa aktywność fizyczna była odskocznią

od typowego podnoszenia ciężarów i jak przyznaje Łochowska, pomogła w oczyszczeniu z negatywnych emocji, których uzbierało się w roku 2016.

Ten rok sprawił, że Łochowska znów sportowo marzy. Marzenia sięgają roku 2020 i Igrzysk Olimpijskich w Tokio. – Życia nie da się przewidzieć. Tokio jest daleko, ale nie ukrywam, że patrzę w tym kierunku. Tym bardziej, że podczas mistrzostw świata, w Anaheim, podjęto decyzję, iż przepustki olimpijskie będą imienne – dodaje. Wcześniej kwalifikację zdobywało się jako kraj, o kształcie kadry decydował trener. Bliższe plany to święta i chwila odpoczynku oraz zapomnienia, również przy stole. – Nie mam barier. Przez trzy dni nie będzie treningu, ewentualnie jakiś spacer. To nie jest uzależnione od kategorii wagowej, bo święta u mnie rządzą się swoimi prawami – zdradziła zielonogórzanka. (mk)

PODNOSZENIE CIĘŻARÓW

Trykacz tuż za podium

333 zawodników z 71 krajów wzięło udział w mistrzostwach świata niepełnosprawnych w podnoszeniu ciężarów. Impreza odbyła się w stolicy Meksyku - Mexico City.

Reprezentant Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego „Start” Zielona Góra Marek Trykacz w wyciskaniu sztangi leżąc, w kategorii 65 kg, uplasował się na 4. miejscu. Podopieczny Remigiusza Wołejki zaliczył wszystkie swoje próby. Rozpoczął od 172 kg, następnie zaliczył 175, a w trzeciej próbie 179. Trykacz w swojej kategorii był najlepszym reprezentantem Starego Kontynentu. Obecnie plasuje się na czele europejskiego rankingu. Za rok będzie jednym z faworytów mistrzostw Europy, które odbędą się we Francji. W Meksyku wyprzedził go Paul Kehinde. Reprezentant Nigerii triumfował z rezultatem 220,5 kg. Drugie miejsce zajął Chińczyk Lei Liu - 193 kg, na najniższym stopniu podium stanął Hocine Bettir z Algierii, który wycisnął 188 kg. Za Markiem Trykaczem uplasował się drugi z biało-czerwonych Grzegorz Lanzer ze Startu Koszalin. W kategorii 65 kg wystartowało 21 zawodników z 18 krajów. (mk)

KOSZYKÓWKA

Żegnaj, Europo?

Takich gwiazd, jak po meczu z Arisem Saloniki, w hali CRS dawno nie słyszano. Stelmet BC Zielona Góra przegrał szósty mecz w Lidze Mistrzów, w tym drugi u siebie 72:80 i praktycznie pogrzebał swoje szanse na zawojowanie Europy w tym sezonie.

Pojedynek z greckim zespołem był określany mianem starcia o życie dla zielonogórzan. Celem, jaki postawiono w tym sezonie przed Stelmetem BC, było wyjście z grupy w Lidze Mistrzów i przypomnienie koszykarskiej Europie o Zielonej Górze. Tymczasem po dwóch ostatnich porażkach we własnej hali, najpierw z ČEZ-em Nymburk, a teraz z Arisem Saloniki, biało-zieloni są niemal bez szans na wyjście z grupy, mimo, że runda rewanżowa w Lidze Mistrzów tak naprawdę dopiero się rozpoczęła. Artur Groniek już chwilę po „greckiej tragedii” musiał



„Dlaczego nam nie idzie?” – zdawali się pytać siebie Łukasz Koszarek i Vladimir Dragičević podczas meczu z Arisem
Fot. Marcin Krzywicki

zmierzyć się z trudnymi pytaniami, także tymi, które dotyczą jego przyszłości w Zielonej Górze. – To jest tylko i wyłącznie decyzja zarządu i tyle – uciął jednym zdaniem. – Myślę, że szansa na awans jest cały czas. Zawodnicy na pewno podeszli lepiej do tego meczu niż do spotkania z Nymburkiem. Każdy, kto wszedł, dał dużą intensywność i była

ogromna chęć zwycięstwa. Duże znaczenie miało kilka otwartych rzutów, których my nie trafiliśmy, a oni tak – dodał.

Jednym z katów zielonogórzan okazał się Lefteris Bochoridis, który w całym meczu zdobył 22 pkt., trafiając 3 z 6 trójek, w tym takie sprzed nosa zielonogórzan. Stelmetowi rzut z dystansu „nie siedział”. 1 na 5 prób za-

notowali obwodowi Łukasz Koszarek i James Florence, zatkana była też litewska strzelba – Martynas Gecevičius 0/3. Dwie skuteczne próby za 3 pkt. oddał Przemysław Zamojski. – Wiadomo, że walczyliśmy o zwycięstwa, bardzo ciężko nam one w tym sezonie przychodzą. Co możemy zrobić? Możemy pokazać serce, z Arisem nam troszeczkę zabrakło, ale apelujemy do kibiców, aby dalej byli z nami. Mamy teraz gorszy moment, musimy się podnieść. Spokojnie, myślę, że lepsze wyniki przyjdą – tak „Zamoj” odniósł się do dawno niesłyszanych gwiazdów w hali CRS. Taką grą męczyli się nie tylko fani, frustracją było widać również u zawodników biało-zielonych.

W piątek, 15 grudnia o 19.00 Stelmet BC gra w Lublinie z TBV Startem. We wtorek, 19 grudnia o 20.00 zielonogórzanie zmierzą się w Bonn z Telekom Baskets. (mk)

W OBIEKTYWIE >>>



Ogromne emocje towarzyszyły zawodom „Mikołajki na sportowo”, które odbyły się w hali CRS. 18. miejskich podstawówek rywalizowało w 18. konkurencjach. 15-osobowe sztafety miały za zadanie np. jak najszybciej spakować piłki do worka na prezenty. Zwyciężyła SP 10, drugie miejsce SP 28, trzecie SP 11. Na zdjęciu uczniowie SP 26. Fot. Marcin Krzywicki

PIŁKA RĘCZNA

Zagrają i pomogą

AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego zakończył tegoroczne ligowe zmagania. W ostatni weekend zwyciężył na wyjeździe 28:24 z SMS-em ZPRP Gdańsk. Beniaminek I ligi po 11 meczach plasuje się na 9. miejscu w tabeli. W tę niedzielę, 17 grudnia, akademicy raz jeszcze wystąpią przed własną

publicznością. W hali UZ przy ul. prof. Zygmunta Szafrana podopieczni Ireneusza Łuczaka zmierzą się w sparingu z występującym w Superlidze Chrobrym Głogów. Przy okazji meczu zostanie przeprowadzona świąteczna zbiórka żywności i zabawek, które będą przekazane potrzebującym rodzinom i podopiecznym Placówek Opiekuńczo Wychowawczych. Początek meczu o 15.00. (mk)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Upamiętnia „Szeryfa”

Od piątku do niedzieli (15-17 grudnia) obiektami WOSiR Drzonków zawładną pięciobojsi. W ten weekend odbywać się będzie bowiem Memoriał Zbigniewa Majewskiego – twórcy ośrodka pięcioboju nowoczesnego w Drzonkowie. Halowe zawody będą miały międzynarodową obsadę. Wy-

startuje 82. zawodników z siedmiu krajów. Kibice będą mogli zobaczyć m.in. aktualną mistrzynię olimpijską, reprezentantkę Australii Chloe Esposito, a także brązową medalistkę mistrzostw Europy - Ilke Ozyuksel z Turcji. Nie zabraknie przedstawiciela gospodarzy - Szymona Staśkiewicza. Piątkowe zmagania rozpoczną się o 19.30 od jazdy konnej. Pozostałe konkurencje w sobotę i niedzielę od 9.00. (mk)

TENIS STOŁOWY

ZKS pauzuje, grają amatorzy

Sześć meczów w 17 dni rozegrali tenisiści stołowi ZKS-u Palmiarni Zielona Góra w Superlidze. Dwa z tych spotkań zakończyły się zwycięstwem Lucjana Błaszczyka i spółki. Na koniec maratonu ZKS pokonał w Ostródzie Morliny 3:1. Młody reprezentant Hongkongu NG Pak Nam wygrał dwa

pojedynki, a punkt dołożył Błaszczyk. Po pierwszej rundzie zmagania zielonogórzanie plasują się na 6. miejscu w tabeli, w której teraz ponad miesięczna przerwa. W tę niedzielę, 17 grudnia zagrają za to amatorzy. MOSiR zaprasza na III Turniej Tenisa Stołowego z cyklu Grand Prix. Zmagania odbywają się w sali sportowej przy ul. Urszuli 22. Początek o 10.00, zapisy do 9.30. (mk)



Złota Łąca płynie przez środek miasta. Widok tuż po I wojnie światowej. Okolice gazowni – strumień płynie otwartym korytem. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



Końcówka przepustu pod al. Zjednoczenia. Tędy przepływa nadmiar Złotej Łączy, który na razie trafia do kanalizacji. Fot. Tomasz Czyżniewski



Dawna oczyszczalnia ścieków, przy ul. Folszowej. Nad okolicą góruje dawna komora fermentacyjna do osadów, wytwarzająca biogaz. Fot. Tomasz Czyżniewski

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 241

Trudnym szlakiem Złotej Łączy

Tak! Postanowiłem pomaszerować szlakiem naszej najważniejszej rzeki – Złotej Łączy. Miały być żaby – nie było. Miała być woda – nie było. Miała być oczyszczalnia ścieków – były resztki konstrukcji. I była ścieżka wyłożona kapslami po piwie...

- Czyżniewski! Co to jest? Coś ty tutaj znowu nawłóki? - moja żona, która późno wróciła do domu, tym razem zrezygnowała z przeglądu patelni. Zainteresowały ją czarno-brązowe ślady na podłodze.

- Szukałem rzeki - postanowiłem wziąć byka za rogi. Nie był to najlepszy pomysł.

- Czyżniewski! Rzeka w Zielonej Górze..., a była w niej chociaż woda? - zainteresowała się moja żona. No... nie było. Taki to już urok naszej miejskiej rzeki - albo płynie pod ziemią, albo ma suche koryto. Przed laty postanowiłem jej poszukać pod pl. Powstańców Wielkopolskich.

- Chce pan wywołać powstanie warszawskie, że szuka pan kanałów? - żartowała Beata Jilek, wówczas prezes Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji. Wtedy wszedłem pod ziemię, ale plan, by przejść pod al. Wojska Polskiego, spalił na panewce. Nie dość, że rura była za mała, to jeszcze ja... za duży. Nie dopasowaliśmy się. I tak Złota Łąca, wymieszana ze ściekami, płynęła sobie do oczyszczalni ścieków w Łężyca.

To było 10 lat temu. Teraz zaciekała mnie rura wystająca ze skarpy jakies 150 metrów od al. Zjednoczenia. Obok, na skarpie, widać wieżowce spółdzielni mieszkaniowej Młodzieżowiec.

- To przepust pod ulicą. Tędy płynie woda ze Złotej Łączy - ogląda zdjęcie B. Jilek, dzisiaj pełnomocnik prezesa ZWiK ds. projektów związanych z odprowadzeniem wody deszczowej.

To nowa inwestycja. Wcześniej przepust nie

było, bo podczas budowy ulicy o nim... zapomniano.

- Woda ze Złotej Łączy trafiała do kanalizacji albo tworzyła bajorka po drugiej stronie ulicy. Teraz wróci do swojego dawnego koryta - tłumaczy Zbigniew Liberek, dyrektor naczelny ZWiK. To tutaj w przyszłości trafi deszczówka z budowanej Trasy Aglomeracyjnej. A to oznacza, że w przyszłości, powoli, powoli, Złota Łąca odtworzy się wzdłuż ul. Folszowej. Na razie koryto jest wyschnięte lub pojawiają się w nim tylko niewielkie oczka wodne. Teren opuszczony i zapuszczony. Jednak odwiedzany, bo jedna ze ścieżek była wyłożona setkami kapsli po piwie. To może oryginalne podłoże, ale bardzo śliskie... To rejon, gdzie kiedyś były młyny. Niemcy obmurowali i schowali pod ziemię Złota Łąca, zamieniając ją w kolektor ściekowy.

Przerywam spacer i przez Zacisze jadę do dawnej oczyszczalni ścieków. Ostatnio, gdy tu byłem, w strumieniu (półtora metra szerokości) była woda i żaby. Dzisiaj koryto jest wyschnięte, chaszcze skrzętnie przykrywają betonowe pozostałości po zbiornikach osadowych. Nad okolicą wystaje wielka betonowa budowla. Ma kilkanaście metrów wysokości.

- To wydzielona komora fermentacyjna, w której przerabiano osady - tłumaczy Jan Markowski, dyrektor ds. technicznych w ZWiK. W zbiorniku wytwarzają się biogazy, które używano do podgrzewania zmagazynowanej tutaj masy. Później wykorzystywano ją jako nawóz. Pomyślcie - oczyszczalnię zbudowano w 1934



Lata 20. XX wieku - budowa kanalizacji. Przykryty kanał ściekowy łączy się z otwartym kolektorem prowadzącym do oczyszczalni. Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej



Lata 70. Oczyszczalnia ścieków z osadnikiem mechanicznym. Zdjęcie udostępnione przez Barbarę Fröhlich Sarnę. - Aleksander Snopek to mój szwagier. Kiedyś podarował mi swoje zbiory. Od dziecka chodził po mieście i je fotografował - opowiada pani Barbara. - Pracował w biurze architektonicznym. Wykorzystywał te zdjęcia do prac projektowych. Fot. Aleksander Snopek

r. i wytwarzano w niej biogaz. Dzisiaj ZWiK planuje wybudowanie takiej instalacji w oczyszczalni w Łężyca. Oczywiście, będzie bardzo nowoczesna.

Przed wojną Niemcy kompleksowo rozwiązali problem kanalizacji. Wybudowali kilometry kanałów, w centrum miasta Złota Łąca ukryli pod ziemią i w końcu wybudowali oczyszczalnię ścieków. U uruchomiono ją latem 1934 r. Zaprojektował ją radca budowlany Werner Ribbeck. Szkoda, że do dzisiaj niewiele z niej zostało.

- Wtedy była to bardzo nowoczesna oczyszczalnia mechaniczna - tłumaczy J. Markowski. - Podobne metody stosuje się do dzisiaj, jako pierwszy etap oczyszczania ścieków. Mamy tutaj kanał doprowadzający ścieki, piaskownik, osadniki.

Oczyszczalnia działała jeszcze tuż po wojnie. Prawdopodobnie nieumiejętnie eksploatowana, uległa uszkodzeniu. W czerwcu 1958 r. postanowiono ją ponownie uruchomić. Prac remontowych podjęła się Spółdzielnia Pracy Biochem z Warszawy. Do wykonania zadania nie było innych chętnych. - „Wcale nie ze względu na brak materiałów, lecz ze względu na brak fachowców. Trzeba nam bowiem wiedzieć, że takiej oczyszczalni, jaką posiadało i będzie posiadać nasze miasto, nie ma nawet dziesięć miast w Polsce” - odnotowała „Gazeta Zielonogórska”.

Biochem dał sobie radę z zadaniem. Oczyszczalnia, przy Folszowej, działała do lat 70.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz